Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. | Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Nr. 18 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub czwartek 11 lutego 1932 roku. | Rok XII

Powszechna mobilizacja w Japonji

Zacięte walki o Szanghaj— Poruszenie w Rosji — Dwadzieścia tysięcy żołnierzy maszeruje na Szanghaj

Moskwa. PAT. Sowiecka Agencja Prasowa otrzymała via New York informację z Tokio o ogłoszeniu w **Japonji mobilizacji oraz wysłaniu do Szanghaju 2 dywizji wojsk w liczbie około 22.000 żołnierzy.**

Wiedeń. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Szanghaju: Wszystkie oznaki wskazują na to, że chińczycy przygotowują silną kontrakcję przeciwko japońskiej akcji lotniczej. W ciągu niedzieli przybyło do Nankinu 26 nowych samolotów.

Komendant chińskich sił lotniczych gen. Czang podaje w dlaszym ciągu dziennik — nie jest w rzeczywistości chińczykiem, lecz znanym z wojny światowej lotnikiem amerykańskim.

Jest to mianowicie lotnik Bert Hall ze stanu Kentucky, który w czasie wojny zastrzelił 20-u lotników niemieckich. Po ukończeniu wojny światowej, tułał się on po całym świecie, m. in. zreorganizował lotnictwo tureckie i bułgarskie. W Szanghaju — kończy dziennik — stoi do jego dyspozycji poważna liczba lotników amerykańskich.

Tokio. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, że rada ministrów postanowiła przeznaczyć 40 miljonów jenów na wydatki wojskowe i morskie w Szanghaju do końca bieżącego roku budżetowego tj. do 30 marca Decyzja ta musi jeszcze uzyskać aprobatę rady prywatnej. Omawiane sumy mają być uzyskane w drodze wypuszczenia bonów.

Szanghaj. PAT. Po dniu spokojnym wieczorem rozpoczęła się gwałtowna strzelanina, która trwała trzy godziny, przyczem walki przesuwały się w kierunku północno-wschodnim od dworca w Cza-Pei, co wydaje się wskazywać na to, że Chińczycy wypierają Japończyków.

Tokio. PAT. W celu nawiązania ścisłego kontaktu z przedstawicielami władz zagranicznych Szanghaju członek Izby Matsuka wyjeżdża do Szanghaju jako przedstawiciel rządu. Przed wyjazdem, Matsuka odbędzie konferencję z ambasadorami Stanów Zjednoczonych. Wielkiej Brytanji i Francji.

Tokio. PAT. Wzmógł się znacznie ruch wojsk sowieckich we Władywostoku. Według raportu japońskiego konsula generalnego we Władywostoku, widocznem jest, że sprowadzono tu znaczne zapasy amunicji. W raporcie swym zaznacza on, że miasto całe przybrało wygląd wojenny. Nie przywiązuje on jednak wiary do granicy. Zdaniem jego, sowieckie poczynania wojskowe spowodowane są jedynie względami bezpieczeństwa.

Mussolini u Ojca św.

Rzym (Pat.) W dn. 11 lutego Mussolini złoży wizytę Ojcu św. Premjerowi towarzyszyć będą. ambasador przy Watykanie, minister Sprawiedliwości, podsekretarze stanu Prezydjum Rady Ministrów, ministersawa Spraw Zagranicznych i Lotnictwa, szef Biura Prasowego premjera oraz personel ambasady. (Stefani).

—:o:—

Przychwycenie groźnego bandyty

Poznań (Pat.) W poniedziałek wieczorem dokonała policja w okolicy Szamotuł aresztowania groźnego i niebezpiecznego bandyty Frankowskiego vel Franckego, któremu udało się przed paru dniami ujść przed pościgiem niemieckiej policji i przedostać się przez granicę na teren polski.

Frankowski ścigany był przez władze polskie i niemieckie za liczne rabunki i morderstwa, między innemi za zamordowanie policjanta pod Szczecinem i strażnika granicznego pod Czarnkowem.

W chwili aresztowania Frankowski znajdował się w gościnie u znajomych Ostrorogów pod Szamotułami w towarzystwie dwuch mężczyzn i dwuch kobiet. Policjanci weszli niespodziewanie około godz. 12-tej w nocy do mieszkania, w którem znajdował się Frankowski i obezwładnili go. Przy Frankowskim znaleziono nabity „Parabelum" i zapas naboi. Narazie niebezpieczny bandyta przebywa w więzieniu w Szamotułach.

—:o:—

ŚWIĘTOKRADZTWO

Toruń. (Pat.) Do kościoła katolickiego w Czarnowie pow. toruński, zakradli się złodzieje i zrabowali szereg przedmiotów na ogólną sumę 3000 zł.,

Sukces Paderewskiego w Ameryce

Donoszą z Nowego Jorku: W olbrzymiej sali w Madison Square Garden odbył się wczoraj koncert Paderewskiego. Dochód z koncertu przeznaczony został na rzecz bezrobotnych muzyków. Koncert zgromadził około 20 tys. publiczności, która przyjmowała artystę polskiego owacyjnie. Suma uzyskana z koncertu wynosi około 40 tys. dolarów. (Pat.)

—:o0o:—

Rozruchy w Indjach

Jama (Kaszmir. Indje). (Pat.) W kilku miejscowościach wybuchły niepokoje, które opanowała policja W Srinager gdzie dokonano 72-u aresztowań ranny został poważnie naczelnik policji. W Uri, gdzie policja zmuszona została użyć broni palnej, zabitych zostało dwóch mieszkańców a sześciu zostało rannych. W Handwarze tłum uzbrojony splądrował hale jarmarczne zabijając policjanta. Oddz. wojskowe oddały salwę. — Liczba ofiar wśród manifestantów jest nieznana gdyż wynieśli oni cofając się przed szarżą wojska swych rannych.

—o—

Nowe rozporządzenia

Warszawa. PAT. Dziennik Ustaw R. P. nr. 8 z dnia 6 2. br. zawiera m. in. rozporządzenia: ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 24 grudnia 1931 r. o wykazach i spisach młodocianych; ministra Skarbu z dn. 29 grudnia 1931 r. w sprawie wykonania ustawy z dn. 7 listopada 1931 r. o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym ministra Skarbu z dn. 29 grudnia 1931 r. w sprawie wykonania ustawy z dn. 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego; ministra Skarbu z dn. 13 stycznia 1932 r. wydane w porozumieniu z ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa w sprawie wyznaczenia ostatecznych kontygentów cukru na czas od 1 października 1931 r. do 30 września 1932 r.

—o—

Na karę śmierci

Łuck. (Pat.) Sąd Okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu w trybie doraźnym skazał mieszkańca wsi Uchowie, gm. Lubiczów, Wojtczuka Daniela na karę śmierci przez powieszenie za zorganizowanie i udział w napadzie z bronią w ręku na mieszkańca wsi Wólka Radoszyńska, gm. Hołuby, Matiejczuka Wasyla, który podczas napadu został ranny.

Wielki huragan

Oslo (Pat.) Szkody wyrządzone przez huragan, który szalał ostatnio w północnej Norwegji obliczają na górą miljon koron. Zanotowano liczne ofiary w ludziach, których huragan zepchnął do morza.

Kasa Chorych

Kompetencje i uposażenia komisarzy zarządzających.

Warszawa. W związku z nieścisłemi wiadomościami w sprawie uprawnień i uposażeń nowomianowanych komisarzy zarządzających Kas Chorych, dowiadujemy się, że rola tych komisarzy na podstawie nowych statutów Kas Chorych, ograniczoną została do zakresu funkcyj rady zarządzającej, do której należy jedynie decydowanie w zasadniczych sprawach instytucji, z wyłączeniem bezpośredniej administracji Kasami Chorych.

Stanowisko komisarza Kasy Chorych nie może być uważane za posadę w ścisłem tego słowa znaczeniu, gdyż wynagrodzenia, otrzymywane przez komisarzy, które wynoszą zależnie od wielkości kasy 150 do 300 złotych miesięcznie, nie mogą stanowić źródła utrzymania. Dlatego też władze, mianując komisarzy, powierzyły te stanowiska bądź osobom fachowym, zajmującym już kierownicze stanowisko w innych Kasach Chorych, bądź innej osobie powierzono stanowisko komisarza kilku Kas, których liczba nie przekracza trzech. Na stanowisko komisarza trzech Kas mianowana została tylko jedna osoba.

—ooo—



JEDNA Z GŁÓWNYCH ULIC W SZANGHAJU
o którą toczy się zacięty bój między Japończykami a Chińczykami.

Z Konferencji Rozbrojeniowej

Genewa. PAT. Jako pierwszy mówca debaty generalnej na konferencji rozbrojeniowej zabrał głos minister Spraw Zagranicznych W. Brytanji Simon, który w godzinnem przemówieniu sformułował program angielski.

Na wstępie Simon wyraził przekonanie, że wypadki na Dalekim Wschodzie nie mogą uważane za argument przeciw użyteczności konferencji rozbrojeniowej, raczej czynią one pilniejszem zrealizowanie jej zadań.

Następnie Simon omówił ewolucję zbrojeń w ciągu ostatnich 13 lat, wskazując na konieczność ustalenia słusznej proporcji pomiędzy poszczególnemi państwami. Jednakże niemożliwe jest zupełne zrównanie zbrojeń, gdyż muszą być dostosowane do sytuacji geograficznej i do specjalnych potrzeb każdego państwa. Simon jest zdania, że zmniejszenie zbrojeń zwiększy bezpieczeństwo i wypowiada się za zastosowaniem dwuch metod ograniczenia zbrojeń: pierwsza polega na ustaleniu maksymalnej cyfry zbrojeń każdego państwa, druga na zakazie pewnych kategoryj zbrojeń. Obie metody zawarte są w projekcie konwencji opracowanym przez komisję przygotowawczą i dlatego rząd brytyjski uważa projekt ten za najlepszą podstawę prac konferencji.

Minister Simon nie jest zwolennikiem idei zmniejszenia zbrojeń o pewien procent, a jedynie ustalenia maksymalnej cyfry dla zbrojeń poszczególnych państw. Wypowiadając się za zakazem używania gazów i zakazem bombardowania powietrznego, uważa że odpowiednie propozycje delegacji francuskiej muszą być przedmiotem poważnych prac konferencji. Pozatem propozycje francuskie, jako też inne propozycje, będą przestudjowane przez rząd brytyjski z największą i najprzyjaźniejszą uwagą. Dalej Simon wysunął propozycję zniesienia łodzi podwodnych. Leży to w interesie W. Brytanji, ale także i w interesie pokoju.

W sprawie rozbrojenia morskiego traktat londyński powinien być utrzymany bez zmiany do roku 1936 Simon nie nalega na zniesienie obowiązkowej służby wojskowej, a jedynie wzywa do znalezienia praktycznej metody ograniczenia efektownych sił zbrojnych.

Wzajemna pomoc zamieniła się w traktaty o nieagresji itd.

Dziś trzeba czynów. Do nich zaprasza projekt francuski.

W dalszym ciągu min. Tardieu energicznie wskazał na to, że konferencja musi się ograniczyć do swego zadania.

„Nie jesteśmy tu poto, aby zmienić mapę świata ani wyrokować o nowym traktacie pokojowym".

Jeśli nasze przyszłe decyzje mają mieć autorytet, musimy wyraźnie podkreślić naszą wierność dla podpisów, położonych pod dawnemi zobowiązaniami.

Następnie Tardieu oświadczył, że Francja gotowa jest, bez żadnych zastrzeżeń ograniczyć swe zbrojenia na obecnym poziomie.

W razie przyjęcia planu francuskiego, gotowa jest ona rozpatrzeć możliwości dalszej redukcji swoich zbrojeń.

Streściwszy projekt francuski min. Tardieu wezwał konferencję, aby go przedyskutowała. Ze swej strony gotów jest dyskutować inne projekty, ale Francja nie wyrzeknie się swoich poglądów na organizację pokoju. Jest ona przekonana, że rozbrojenie bez organizacji i pokoju byłoby niesłuszną premją dla tych, którzy przeważają liczbą i techniką.

Dzieło organizacji pokoju wymagać będzie wiele czasu.

Obecna generacja zapewne nie dokona tego, ale jej zadaniem, zakończył min. Tardieu, jest rozpocząć to dzieło.

Anglja jest pozatem gotowa współpracować w pracach, zmierzających do zmniejszenia rozmiarów okrętow wojennych i do zakazu używania najcięższej artylerji. W konkluzji wskazał min. Simon na krwawe konsekwencje fiaska dawnych konferencji i pokojowych i wyraził nadzieję, że konferencja zakończy się sukcesem.

Po Simonie zabrał głos francuski min. Tardieu, którego przemówienie, wypowiedziane z wielką swadą, kilkakrotnie przerywane było oklaskami

Na wstępie Tardieu odmalował sytuację ogólną, wskazując na to, że zadaniem konferencji nie jest jedynie sprawa, która zajmuje rządy.

Sprawy finansowe i ekonomiczne absorbują także ich uwagę. Czyniąc wyraźną aluzję do wewnętrznej polityki niemieckiej, min. Tardieu podkreślił, iż walki partyjne dochodzą do niepokojącego paroksyzmu, a polityka międzynarodowa staje się w nich stawką. Wynika stąd uczucie nieufności i daje się znowu słyszeć brzęk broni.

Zadaniem konferencji jest przygotowanie ograniczenia i redukcji zbrojeń w zgodzie z 4 zasadami, które wykluczają identyczność sytuacji poszczególnych państw.

Zasady te są: bezpieczeństwo, wykonywanie zobowiązań, sytuacje geograficzna oraz warunki specjalne. Aby dokonać tego dzieła, trzeba unikać błędów, popełnianych w ciągu 13 lat ubiegłych.

Gwarancje, zawarte w pakcie, zostały przez ten czas osłabione i pomniejszone.

Pakt został powoli zniszczony. Projekty wzmocnienia nie zostały zrealizowane.

„Protokół 1924 roku został porzucony wzamian za obietnice, że będzie zastąpiony szeregiem układów regjonalnych, a tymczasem stwierdza min. Tardieu, czyniąc aluzje do braku Locarna wschodniego, istnieje tylko Locarno".

Z ważnych propozycyj francuskich 1926 r. co pozostało?

Tylko radjostacja Ligi Narodów!

WYBUCH GAZÓW.

Charleroi (Pat.) W kopalni Monceau Fontaine nastąpi podziemny wybuch gazów.

Skutkiem wybuchu zostało 7-miu robotników rannych, z których 2-ch znajduje się w stanie beznadziejnym. —

Skutkiem zawalenia się ściany, odciętych zostało w korytarzach kopalni 18-tu robotników, w tem 3-ch Polaków. Jest mało nadziejı uratowania ich. Udzielenie pomocy jest w tej chwili niemożliwe z powodu 60° gorąca.

Charleroi. PAT. Wydobyto na powierzchnię 3-ch górników, którzy ocaleli w katastrofie. Znaleziono też ciała 6-ciu ofiar.

REDUKCJE W ZAKŁADACH KRUPPA

Essen. PAT. Zakłady Kruppa w Essen zamierzają zamknąć w połowie lutego swoje odlewnie stali i zwolnić 2000 robotników.

—o—

MŁODOCIANI PRZESTĘPCY.

Berlin (Pat.) Policja wykryła w Gurzburgu w Szwabji nową bandę złodziei, złożoną z samych młodocianych przestępców. W pobliżu miasta banda wykopała w ziemi schronisko, w którem odbywano zebrania i składano łupy z wypraw rabunkowych. Młodociani złoczyńcy dopuszczali się nadal włamań. Jeden z członków bandy po przesłuchaniu przez policję odebrał sobie życie przez powieszenie.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

29) (Ciąg dalszy.)

— Poruczniku, rzekł głosem pozornie smutnym Clubfoot — jest mi bardzo przykro, że będziemy pozbawieni twego miłego towarzystwa, nie mogę jednakowoż zaprotestować przeciw słusznej uwadze mojego amerykańskiego przyjaciela.

Młody porucznik zaczerwienił się ze złości.

— Jeśli pan daje pierwszeństwo mojemu pokojowi przede mną samym, nie wypada mi nic innego, jak pójść spać.

Wyrzekłszy to obrócił się na pięcie wyszedł z pokoju, trzasnąwszy drzwiami silniej, niż było potrzeba.

Clubfoot westchnął:

— Ach ta młodzież — zawołał — ta młodzież. Ta żywiołowa młodzież, która w tej chwili jedyna jest w stanie wśród walk tytanicznych narodów wytworzyć wielkie państwo niemieckie, władnące światem. Jest to dziwna rasa tytanów, ta nasza niemiecka młodzież, panie doktorze... Ona jest dzielną sprężyną w naszej niemieckiej maszynie. Nie znajdzie się nikt, ktoby jej wyrównał... Napijmy się.

Czułem, że zachowanie się tego człowieka wobec mnie zwiastuje coś strasznego.

Byłbym chętniej słyszał od niego słowa pełne groźb, wolałbym, gdyby na mnie był się gwałtownie oburzył, aniżeli te słówka pełne grzeczności udanej.

Palisz pan — zapytał. I sięgnął do kieszonki kamizelki po etui z papierosami. Ej nie, raczej poczęstuję pana cygarem, które otrzymałem od pewnego dyplomaty angielskiego. Jest to cygaro hawańskie, nie nasze, wyrabiane w Hamburgu. Wystaw pan sobie, podarował je, mnie, boszowi, barbarzyńcy, Hunowi. Stary doktor nie wdaje się z trutniami. Stelze może być chory. Clubfoot może być byłą wielkością, ale gdy podróżuje w jakiejś misji, wtedy jest wielmożnym panem, opływającym we wszystko. A potem nikt nie jest tak wysoko urodzony, aby mu dawał przepisy co do dróg. Biedne Niemcy, kraj myślicieli, który zaprzedano w niewolnictwo militarystom. E... te błazny...

Zasyczał przy tem jadowicie.

Człowiek ten zaczynał mnie interesować. Jego nagłe zmiany w usposobieniu były wręcz fascynujące. Raz był filozofem, znowu Teutonem, a za chwilę znowu ucieleśnionym Hunem.

Clubfoot po tych filozoficznych uwagach rozpoczął bezpośrednio mówić o sprawie samej. Mówił tak, iż musiałem nabrać przekonania, że mnie bierze za Amerykanina. Widocznie więc, że Semlina osobiście nie znał.

Tylko proszę żadnych wyjaśnień i żadnych uniewinnień.

Jego głos był zupełnie spokojny.

— Pozwól mi pan mówić dalej. Kiedym stwierdził, że pan opuściłeś Rotterdam, przy tej okazji niechaj mi wolno będzie pogratulować panu zręczności, z jaką opuściłeś dom pani Schrattowej. Kiedym upewnił się, iż pan Rotterdam opuścił, począłem pogrążać się w myślach.

Popił znowu wina i nalał mi kieliszek.

— Myślałem tak: Chytry Amerykanin jak pan — o wierz mi pan jesteś nim, patrzałeś na całą sprawę ze stanowiska kupieckiego. Dlatego i ja patrzeć będę na rzecz ze stanowiska tego samego. Powiem panu wręcz, byłbym w pańskiem położeniu uczynił tak samo: Nie zadowoliłbym się tem, co mi obiecano, bo ryzyko było za wielkie i za wielkie niebezpieczeństwa z przedsiębiorstwem połączone. Za to wszystko tak mało!... Tak p. Bernstorf wynagradza swoich współpracowników. Nie! Bylbym postąpił jak pan. Należało mi się trochę sławy, lub gdyby to nie było możliwe, zysk pieniężny odpowiedni za ryzyko, którego się podjąłem. Jak pan widzisz, zadałem sobie trud, aby wejść w pańskie położenie. Wierzę, że nie powiedziałem nic, coby pana mogło dotknąć.

— Przeciwnie, panie doktorze, jesteś pan ucieleśnionym wzorem taktu i dyplomacji.

Clubfoot przymrużył nieco oczy. Widziałem, że wyraz dyplomacja nie podoba się Niemcowi.

— Czy pan jeszcze pozwolisz kieliszek wina? Możesz pan jeszcze pić. Od jednej flaszki głowa nie rozboli. Więc dobrze, panie doktorze, jeżeli mnie tak długo słuchałeś, miejże cierpliwość posłuchać dalej... Powiedziałem zaraz, gdym pana ujrzał tu wchodzącego, że mam przyjemność ze spotkania. W rzeczywistości nie było to frazesem banalnym, ale prawdą zupełną. Pan widzisz, żem jest człowiekiem, z którym można się porozumieć. Wiem, że mi pan może dopomóc w wykonaniu misji, bo w razie przeciwnym pozbawiłbym się dobrej opinji, jaką o mnie mają... Przy pańskiej pomocy będę mógł udowodnić, że umiem spełniać powierzone mi bardzo trudne misje... Przecież tę misję w szczegółach sam wypełniłem. Dlatego z drugiej strony jestem gotów wynagrodzić pana odpowiednio za wyrządzone mi przysługi... Nie według miary p. Bernstorfa, lecz w sposób odpowiedni, jak pan na to zasłużyłeś... Powiem panu poprostu... Ile pan żądasz?...

Zakończył swe wywody tak nieoczekiwanym i przykrym zwrotem, że byłem tem zmieszany.

Starał się ze wszystkich sił ukryć wzruszenie. Z ogromnem napięciem czekał na odpowiedź... Wywnioskowałem stąd, że moja sytuacja staje się krytyczna i postanowiłem być ostrożny.

Obym tylko mógł domyśleć się tego, co wie i czego o mnie nie wie. O dwóch rzeczach miałem pewność. Wiedziałem, iż mnie uważa za dra Semlina i że miał przekonanie o tem, iż znajduję się w posiadaniu drugiej połowy dokumentu. Chciałem tylko zyskać na czasie. Oprócz tego powinienem był dowiedzieć się, czy dokument ma przy sobie. Dalej, jeżeli go nie ma, gdzie się znajduje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Quo vadis Europa?

Dnia 28 czerwca 1914 r. wykonał student serbski zamach rewolwerowy na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda austrjackiego. Zamach ten stał się powodem straszliwego mordowania ludów, przygotowanego już lata poprzednio przez imperjalistyczne mocarstwa Francji, Rosji i Serbji. Dopiero w chwili, gdy lawina ruszyła, nastąpiło z dniem 3 sierpnia 1914 roku wyładowanie politycznej atmosfery napiętej do ostateczności i rozpętała się wojna światowa. Straszna rzeź trwała 4 lata i 3 mies. Kosztowała Ententę 7.145,000 zabitych, 3 i pół miljona ciężko-, 9 miljonów lekkorannych, oraz 4 i pół miljona zaginionych. Dla każdego, czy narodowca, czy socjalisty lub bezpartyjnego musiała wojna światowa w roku 1914 być najokropniejszem przejściem życiowem, a pomimo to, uważa się dziś w 17 lat po zawieszeniu broni, wojnę światową jako ustawowo traktatem pokojowym sankcjonowane urządzenie cywilizowanego świata.

Włochy zbroją się przeciwko Francji. W Rzymie i również na prowincji włoskiej panują tak wrogie nastroje, że Mussolini musi użyć wszelkich sił, by powstrzymać polityczne wyładowanie i nie dopuścić do wybuchu wojny między państwami śródziemnego morza i to Francją oraz Jugosławją z jednej, a Włochami z drugiej strony w najbliższym czasie.

Anglja i Japonja walczą o hegemonję z Azją. Sowiety obserwują z ogromnem zainteresowaniem zbrojenia obu tych mocarstw. A wszystkie konferencje rozbrojeniowe Ligi Narodów odraczało się stale, lub nie osiągały one celu. —

Wszystkim nam stoi jeszcze żywo w pamięci uroczyste poświęcenie Pałacu Pokoju w Hadze na 4 lata przed wybuchem wojny i solenne oświadczenie zastępców mocarstw, iż odtąd wszelkie zatargi polityczne będzie rozpatrywać Trybunał Międzynarodowy.

A dziś? Jeszcze nie minęło dwadzieścia lat po okropnej wojnie, a mocarstwa nie znalazły dotąd drogi do porozumienia. Państwa zbroją się na wyścigi, koszta zbrojeń pochłaniają ogromne kwoty, które z kolei obciążają międzynarodowe gospodarstwo. A państwa imperjalistyczne grają dziś znowu pierwsze skrzypce w koncercie mocarstw.

Dzisiejsze zbrojenia prowadzą mimo wszelkich zaprzeczeń politycznych prowodyrów i mimo pokojowych frazesów tychże, prosto do nowej wojny. W wszystkich państwach pracują stocznie nad spuszczeniem na wodę nowych krążowników, fabryki broni gorączkowo wyrabiają środki wojenne, państwa imperjalistyczne budują tysiące ciężkich aparatów lotniczych, a wiedza? która służyła i służyć miała cywilizacji i kulturze, służy dziś w dużej mierze do przygotowania nowej wojny światowej przez wynajdywanie i produkowanie nowych gazów trujących. — O ile najbliższy czas nie wykaże prawdziwej wytężonej pracy i rzeczywistych postępów na terenie rozbrojenia, musi nastąpić wkrótce wybuch nowej wojny światowej.

Sowiety są dziś bezsprzecznie wielkim wrzodem na ciele Europy, a gdyby udało się tam odbudować gospodarczo Rosję według zasad komunistycznych, doprowadziłoby w konsekwencji do upadku całego kapitalistycznego ustroju gospodarczego całego świata. Czuje to dobrze kapitał międzynarodowy i chcąc uchylić niebezpieczeństwo, stosuje by zniszczyć dzisiejszy ustrój państwowy Rosji — i podbić ją gospodarczo i przyczepić do rydwanu mocarstw kapitalistycznych i imperjalistycznych. Już dziś spostrzegamy zwiastunów gigantycznej tej walki. Sowiety mają dwóch przeciwników, którzy ongiś doprowadzili do upadku Napoleona I.

Czy zwalczą oni komunistyczną Rosję? Partja komunistyczna ma przecież we wszystkich państwach razem około 2 miljony członków, którzy w razie zatargu staraliby się przez strajki, rewolucje, wojny domowe pomnożyć zamieszki i unicestwić rozgrywkę między starym a nowym systemem gospodarczym.

Europa, gdzie ty idziesz? To pytanie stawiłem sobie w nagłówku niniejszego artykułu.

Ludzkość prowadzą dziś polityczni leaderzy, którzy szukają ostatecznej decyzji w walce ogniem i mieczem. Ongiś powiedział Napoleon I. na wyspie św. Heleny spoglądając na życie swe i ciężkie walki: „Pokoj jest przerwą między dwoma wojnami. W walce między mieczem a ideą zwyciężała zawsze idea". Poznał więc wielki Korsykanin po upadku swej władzy zbudowanej na niezliczonych wojnach, że nie siła, lecz zawsze ta idea zwyciężała, która prowadziła ludzkość do prawdziwej kultury przez gospodarcze i polityczne porozumienie.

Kto wiatr sieje, burzę zbiera!

Tego atoli nie rozumieją te zdegenerowane, puste mózgownice politycznego międzynarodowego świata. Azja spogląda na Europę i widzi zbliżający się upadek białej rasy, która chciała podbić naturę i wprowadzić nową erę kultury za pomocą maszyny i techniki. A co osiągnęła biała rasa? Miljony bezrobotnych, zniszczony postępami techniki pokój, zniszczone szczęście domowe i harmonja duszy. Postępy techniki służyć miały do odciążenia siły roboczej, lecz w rzeczywistości przygotowują nowe straszliwe wojny, które nie przybrałyby nigdy tak okropnych rozmiarów i niebytyby prowadzone w tak nieludzki sposób, gdyby nie technika.

Jeżeli dusza ludzka odwraca się od natury i tylko nad tem myśli, jakby stworzyć nowe maszyny i wynalazki, by w jak najkrótszy i radykalny sposób zniszczyć miljony istnień ludzkich, to byłoby lepiej, by zeszła ona z tej drogi „kulturalnego rozwoju" i wróciła na drogę prymitywnego, prostego i naturalnego sposobu życia — ideologji.

Według zasad astrologji wskazywałby horoskop człowieka urodzonego pod takiemi konstelacjami co Sowiety, niechybnie na gwałtowną śmierć danego osobnika. Czy więc wybuchnie wojna przeciwko Sowietom? Czy Sowiety muszą upaść? Nie o to chodzi, czy wojna wybuchnie w roku 1932, lecz o to, że nowa straszliwa wojna światowa stała się nieuniknioną. A nikt nie będzie się w tej nowej wojnie kierował zasadami ludzkości — humanitarnością. Gazami zniszczy się ludność wielkich miast, dynamitem i ekrazytem zrówna się z ziemią pomniki ludzkiej kultury i twórczości, a największa potęga świata — prasa — usankcjonuje rozlew krwi, gloryfikując go tak samo jak w wojnie światowej.

W francuskim sztabie generalnym leży gotowy projekt ultimatum dla Niemiec, które w ultimatum wymaga od Rzeszy wolny przemarsz wojsk francuskich na wypadek wojny polsko - rosyjskiej.

Cywilizacjo i kulturo europejska, dokąd idziesz??

J. Wostal, astrolog.

POMYSŁOWY KOMBINATOR OSIADŁ ZA KRATKAMI

Z Warszawy donoszą: Właściciel małego sklepu przy ul. Nowy Świat w Warszawie, p. M. Poznański wpadł na niezwykły, choć niepiękny pomysł wykorzystania naiwności ludzkiej. Ogłosił on w pismach warszawskich, a głównie w prowincjonalnych, że po przysłaniu mu 8 zł. każdy otrzyma — 100 cennych przedmiotów (!). Wiele osób przesłało żądaną kwotę i otrzymało paczkę drobiazgów, wśród których szpilki, arkusz papieru listowego z kopertą i ołóweczek, stanowiły „najcenniejsze" przedmioty. Wobec tego oszukani zwrócili się do policji, a ta miała ochotę zagarnąć pomysłowego kupca, lecz zbiegł on z Warszawy. Po kilku dniach policja zatrzymała... Po krótkim czasie wrócił i onegdaj „osiadł" pod kluczem.

—ooo—

Pomorze Polskie musi należeć do Niemiec (?!)

Berlin. PAT. Organizacje Landsbundu i Ostmarckenverein urządziły dziś we Wrocławiu wielką manifestację „na rzecz wschodnich prowincyj niemieckich".

W manifestacji uczestniczył m. in. również w charakterze członka honorowego b. król saski. Przewodniczący Landsbundu Kalcreuth w dłuższem przemówieniu żądał ograniczenia dowozu żywności z zagranicy oraz zerwania z polityką handlową, opartą na klauzuli największego uprzywilejowania.

Przewodniczący Ostmarckenvereinu mjr. Wagner wystąpił z żądaniem przyłączenia do Niemiec polskiego Pomorza oraz odbudowy niemieckiej siły zbrojnej.

—ooo—

Organizacje niemieckie nawołują do odwołania podpisu pod postanowieniem Traktatu Wersalskiego

Berlin. PAT. „Welt am Montag" donosi, że niemieckie koła prawicowe złożyły kanclerzowi Brüningowi memorjał, w którym domagają się, aby **kanclerz odwołał podpis Niemiec pod postanowieniami Traktatu Wersalskiego, stwierdzającemi winę Niemiec za wybuch wojny,** oraz aby zażądał przyznania Niemcom natychmiast prawa zbrojenia się.

Jeżeli kanclerz nie zgodzi się na żądanie tego memorjału, podpisane organizacje i związki prawicowe żądają niezwłocznego zgłoszenia dymisji przez kanclerza. Memorjał ten podpisały m. in. następujące organizacje: Stahlhelm, Kyffhäuser, naczelny związek b. żołnierzy frontowych, partja narodowo-socjalistyczna i niemiecko-narodowa oraz naczelny związek przemysłu niemieckiego.

×

„GLADJATOR" WELOŃSKIEGO.



W towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie znajduje się w sali stałych zbiorów od kilku dni jedno z najpiękniejszych dzieł znakomitego rzeźbiarza ś. p. Piusa Welońskiego, marmurowy posąg p. n. „Gladjator". Posąg ten ma być umieszczony w jednym z parków warszawskich.

BIEDNY KRAWIEC — BOGACZEM.

Monachjum. (Pat.) W miejscowości Walpertskirchen koło Monachjum odkryto przypadkiem, że woda, pochodząca ze studni, której właścicielem jest biedny krawiec, posiada wybitne właściwości lecznicze.

Wiadomość ta rozeszła się lotem błyskawicy po okolicy, ściągając z bliższej i dalszej okolicy rzesze chorych, którym właściciel studni sprzedaje wodę po po 5 fen. za litr. Badania naukowe wykazały, że woda ze studni jest w wysokim stopniu radjoaktywna.

OLBRZYMI POŻAR.

Bukareszt. (Pat.) W Moinestji pożar zniszczył w ciągu ubiegłej nocy zgórą 40 domów na głównej ulicy miasta. Akcję ratunkową utrudnia w znacznym stopniu panika ludności. Ogień szerzy się w dalszym ciągu. Z pobliskich miejscowości wysłane zostały oddziały straży. Dotychczas nie stwierdzono czy są ofiary w ludziach.

—:o:—

WSKAZÓWKI ASTROLOGICZNE.

11 luty. Dzień, który wpływa na usposobienie i nastrój dodatnio, wzbudza zdolności wynalazcze i wywołuje układanie nowych projektów życiowych. Dodatni dzień dla załatwienia spraw spadkowych — (dziedzictwa) nieruchomości, przemysłu, rolnictwa, spekulacji i polityki. Ostrożnie przed zawikłaniem i wyzyskiem w godzinach nocnych — podczas gry, ugody i t. p.

12 luty. Dzień krytyczny — zwłaszcza dla przemysłu, górnictwa, rolnictwa i polityki. Przynosi morderstwa, zapadnięcia i nieszczęście we wypadki. Powoduje przygnębienie i przeszkody. Nie rozpoczynać kuracji na choroby nerek, żołądka i głowy.

WYSTAWA SZKÓŁ TECHNICZNYCH W WARSZAWIE.



W dniu onegdajszym odbyło się w gmachu Państwowej Szkoły Budownictwa uroczyste otwarcie wystawy szkół technicznych. Otwarcia wystawy dokonał wiceminister W. R. i O. P. p. Kazimierz Pieracki. (x)

REZOLUCJA KÓŁKA ROLNICZEKO W ZIELENIU.

Ze względu na obecnie panujący kryzys gospodarczy i stem związane nad wyraz ciężkie położenie rolnictwa polskiego, a szczególnie rolnictwa na Pomorzu, stwierdzona rzeczą jest, że warsztaty rolne, nietylko że nie okazują żadnej rentowności, ale z każdą chwilą staczają się do coraz to większej ruiny, wegetując kosztem uszczuplania własnego majątku, który z czasem przez coraz to większe ogólne zadłużanie się, doprowadzony będzie do zupełnego zaniku, członkowie Kółka Rolniczego, mając na uwadze, że majątki poszczególnych obywateli tworzą zbiorowo majątek ogólnopaństwowy i są fundamentem i podstawą dobrobytu i istnienia państwa Polskiego, zwracają miarodajnym czynnikom uwagę na następujące fakty:

1) Wobec wszechstronnie stwierdzonej nierentowności warsztatów rolnych, takowe w ogromnej większości swojej stały się już niewypłacalnemi, co pociąga za sobą przymusową wyprzedaż inwentarza żywego i martwego.

Według istniejącej ustawy, przymusowo zajęta ruchomość może być w drugim terminienie bez względu na uzyskaną cenę wyprzedaną! Stwierdżamy, że jest to postępowanie niesłychanie szkodliwe tak dla dłużnika, jakoteż w równej mierze dla danego wierzyciela, gdyż ruchomości sprzedane za bezcen, ogólnie po cenie dziesięciokroć niższej od wartości danego przedmiotu, niszcza materjalnie częstokroć w zupełności dłużnika, a również nie pokrywają w żadnym stopniu pretensji wierzyciela. Na tego rodzaju postępowaniu tuczą się jedynie pewne pasorzyte jednostki, które mając odpowiednie kapitały, przychodzą w pisiadanie wyprzedanych po niskiej cenie przedmiotów, zarabiając na tem wysokie kapitały, które ukrywane w zanadrzu, nie przynoszą żadnej korzyści ani państwu ani społeczeństwu.

Rozumiemy, że postępowanie tego rodzaju ma być przestrogą dla opieszałych dłużników, lecz równocześnie stwierdzamy, że obecnie wszelkie przestrogi są zbyteczne, gdyż ogólnie panujący kryzys uniemożliwił w zupełności wszystkim warsztatom rolnym wyiązywanie się z bieżących opłat.

Wobec tego stawiamy wniosek o wydanie rozporządzenia, któreby zabraniało wyprzedawania ruchomości, lecz względu w jakim terminie, po cenie niższej, aniżeli 4/5 właściwej wartości.

2) Z uwagi na to, że odsetki płacone od wszelkich długów we wysokości 12 proc., a z kosztami ubocznemi około 15 proc. w stosunku rocznym, są w obecnym kryzysie w zupełności nierealne i przez rolników w żadnym stopniu niemożliwe do płacenia, a które w najbliższym czasie pociągną za sobą przymusowe przetargi nieruchomości rolnych, przez co obszary ziemi polskiej przejdą za bezcen w posiadanie żywiołów wrogo dla państwa Polskiego usposobionych, co także w przyszłości ujemne skutki wywrzeć może na całość i nienaruszalność granic Rzeczypospolitej, uważamy za wskazane i jako iedyny ratunek ochrony mienia i własności polskiej tu na Pomorzu, **wydanie przez miarodajne czynniki rozporządzenia, któreby zniżyło obowiązującą stopę procentową od wszelkich pożyczek hipotecznych, wekslowych i innych do wysokości najwyższej pięciu (5) % w stosunku rocznym,** kótra to stopa procentowa byłaby obecnie możliwa do niszczenia.

Powołujemy się na to, że przed kilku latmi rozporządzenia takie przeciwko lichwiarskim odsetkom istniały, a przecież w obecnym czasie odsetki we wysokości 12% w stosunku rocznym zaliczyć można bezwarunkowo do lichwy.

3) Z uwagi na to, że obecnie obowiązujące świadczenia socjalne przyczyniają się w znacznym stopniu do zniszczenia warsztatów pracy na roli, a wszelkie od szeregu lat prowadzone zabiegi w kierunku zmniejszenia tychże świadczeń, nie odniosły żadnego skutku, lecz przeciwnie, świadczenia te bywają co pewien okres czasu podwyższane, wzywamy **niniejszem wszelkie organizacje rolników Ziem Zachodnich do powzięcia solidarnych uchwał represyjnych, chroniących, warsztaty rolne przed zagładą. Uważamy, iż w obecnym czasie rolnictwo może najwyżej ¼ obowiązujących świadczeń na rzecz Kasy Chorych i ubezpieczenia inwalidowego uiszczać.** W przeciwnym razie z dniem 1 kwietnia roku przyszłego polowa robotników rolnych stanie bez pracy.

Powyższe wnioski wysunięte zostały obecnem beznadziejnem położeniem rolnictwa i względem na wyższe dobro przyszłości Państwa naszego, którego szczęśliwy byt i rozwój leży nam gorąco na sercu.

Zarząd Kółka Rolniczego.

Ważne dla emigrantów do Argentyny

Warszawa. (Pat.) — Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że w miesiącu lutym będzie mogło wyjechać 1.000 robotników rolnych, nie posiadających wezwań z Argentyny. Mogą to być również rodziny rolnicze bezdzietne lub z dziećmi, albo też rodziny robotnicze.

Niezależnie od tego, bez wezwań mogą wyjeżdżać żydowscy robotnicy niefachowi i rzemieślnicy, jak również rodziny osadnicze, posiadające poza opłatą kosztów podróży przynajmniej 150 dolarów na rozpoczęcie gospodarki na własnej działce i zamierzające osiąść w Misiones.

Koloniści mogą osiedlić się w prowincji Obera ,która jest już zasiedlona w promieniu 20 klm. i położona jest na ziemiach urodzajnych, w głębokich lasach. Wysokie położenie zapewnia większą zdrowotność, brak febry wskutek nieobecności moskitów i lepszy klimat niż nad brzegami rzek i w kotlinach. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa kolonja posiędzie w przyszłości kolej, która połączy okolice Apostoles z wodospadem Iguasu. Obera jest ośrodkiem wielkiej połaci ziem rządowych, przeznaczonych na kolonizację. Posiada ziemie urodzajne, zdatne do uprawy yerby mate, której sporo rośnie w lasach w stanie dzikim. Na kolonji Obera spotyka się Słowian (Polaków, Rusinów i Rosjan). Liczba ich stanowi w przybliżeniu najmniej tysiąc rodzin.

Loty czyli działki ziemi są jeszcze do nabycia lub do odkupienia z rąk prywatnych w doskonałem położeniu. Należność za loty rządowe można spłacać przez kilka lat po 100 peze rocznie t. j. około 230 zł.

Następna kolonja, Campo Frande, liczy dziesiątki tysięcy hektarów i czeka na kolonizację. Ziemia nie jest jeszcze pomierzona; nadaje się do celów uruchomienia kolonij polskich, gdyż przez kolonję Obera staje się możliwość zbliżenia się polskich osad w Brazylji.

Emigrant wyjeżdżający z Polski, musi być uświadomiony, dokąd jedzie, aby w drodze nie dał się namówić do Eldorado czy do Paragwaju, albo też do innych prowincyj argentyńskich, np. Chaco, gdzie klimat jest niezdrowy i Polaków niema, woda słona i t. p.

Emigrant na zakup ziemi winien posiadać najmniej 500 pezo gotówki na rozpoczęcie gospodarstwa, na utrzymanie się do zbiorów, pobudowanie domku i t. p. Osobno winien posiadać 100 pezo na utrzymanie w drodze, licząc od Buenos - Aires, na dojazd samochodem ciężarowym z Missiones do Campo Grande. Rząd argentyński nie posiada w Posadas hotelu emigracyjnego, ani nie daje środków lokomocji z Posadas na kolonję.

Znajdujący się w Posadas Patronat Polski będzie mógł w pewnym procencie rozmieścić wychodźców w kolonjach starszych, w stronach zaludnionych, gdzie znajduje się do nabycia — po taniej cenie (150 do 500 pezo) sporo gospodarstw.

Pożądanem jest, aby rodzina osadnicza składała się przynajmniej z 3 osób zdolnych do pracy.

Bliższych informacyj udziela Syndykat Emigracyjny w Warszawie (ul. Marszałkowska 124) i Oddziały oraz Agentury na prowincji.

—o—

Z całej Polski

Starogard. (Na 4 lata). Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy 17-letniego Konrada Gniewkowskiego, oskarżonego o zabójstwo na osobie leśniczego Jerkego, z Karszanka skazał Gniewkowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Kościerzyna. (Zlot skautów). Na międzynarodowy zjazd skautów morskich na Kaszubach zgłosiły dotychczas przyjazd reprezentacje 10-ciu państw. Wśród nich Anglji, Francji, Węgier Szwecji i Czechosłowacji. W zjeździe tym weźmie udział ogółem zgórą 10.000 harcerzy. Wśród nich z samej Polski 4.000 harcerzy morskich.

— **Sosnowiec** (Skazanie defraudanta). Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął były kasjer urzędu pocztowego w Ząbkowicach — Szostak, oskarżony o sprzeniewierzenie większej sumy pieniędzy. Szostak sam zgłosił się na policję, składając zeznanie o popełnieniu tych nadużyć. Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące skazał go na pół roku więzienia.

— **Poznań.** (Hałasa jeszcze nie wydano). Dwa tygodnie już minęło od czasu, kiedy do prokuratora sądu okręg. w Poznaniu wpłynęło pismo z ambasady polskiej w Paryżu, donoszące o postanowieniu przez władze francuskie wydania Leona Hałasa domniemanego mordercy śp. Jankowiaka. Ponieważ dotąd ekstradycja nie nastąpiła, a prokurator sądu okręg. wysłał do Paryża pismo z prośbą o podanie dokładnego terminu ekstradycji, względnie podania powodu, dla czego wydanie go tak się przeciąga.

— **Drohobycz.** (Wieprz udusił złodzieja). We wsi Wróblewice powiatu drohobyckiego wydarzył się niezwykły wypadek. Trzech tamtejszych mieszkańców wśród nich Jan Mykieta skradło pewnemu gospodarzowi tłustego i ciężkiego wieprza. Łup zarżnęli w stodole. Mykieta zawiesił wieprza na szyję w ten sposób, że zwisał on mu z przodu. — Wszyscy trzej skierowalli swe kroki do domu. Czując zmęczenie, Mykieta po drodze tuż przed swym domem usiadł na ławwce. W pewnej chwili poślizgnął się w ten sposób że znalazł się po przeciwnej stronie ławki. Wieprz ciężarem swym ścisnął pętlice u szyji Mykiety, który po chwili skonał wskutek uduszenia.

— **Oświęcim.** (Padł trupem na widok sekwestratora). W czwartek przedpołudniem m. Oświęcim poruszone zostało tragicznym wypadkiem, jakiemu uległ miejscowy kupiec, właściciel hurtowni towarów cukierniczych, Lichter. Skutkiem kryzysu gospodarczego, który potęguje się w Polsce, kupiec Lichter, znany z solidności znalazł się wobec wielkich trudności finansowych. W czwartek, o godzinie 10 przedpoł. zjawili się w jego hurtowni trzej wierzyciele z sekwestratorem na czele. Na ich widok Lichter, należący do ludzi wrażliwych, zachwiał się nagle na nogach i padł trupem na miejscu. Wypadek ten wywołał głębokie wrażenie w mieście i liczne komentarze, na temat obecnej sytuacji.

— **Sosnowiec.** (Pobożni Żydzi w rękach oszustów). W tych dniach przybyło furmanką do Korca dwu Żydów. Do ich furmanki przywiązany był pogruchotany mocno „Ford". Dwaj nieznani, zatrzymawszy się w zajeździe, oznajmili, że są „szamesami" cadyka Altera z Góry Kalwarji, i że cadyk, wyjeżdżając do Palestyny, ofiarował im w dowód przyjaźni samochód, którym jechał z Góry Kalwarji do Warszawy. Samochód ten postanowili sprzedać. Wieść o niezwykłej okazji obiegła całe miasteczko. W ciągu trzech godzin stary „Ford" sprzedany został za 270000 złotych. Cały samochód podzielony został przez chasydów na drobne kawałki, które nają przynieść im szczęście. Po pewnym czasie, już po wyjeździe nieznajo-

+ **Działdowo.** (Włamanie do mieszkania). Onegdaj wieczorem wyszli małżonkowie Jadanowscy wraz z dzieckiem do sąsiada, pozostawiając mieszkanie zamknięte na klucz. Gdy po kilku godzinach wrócili do domu, zastali mieszkanie otwarte i rozerwane drzwi przy szafie na garderobę, oraz otwarte okno. Widocznie złodzieje, którzy włamali się do mieszkania, podczas nieobecności małżonków J. zostali spłoszeni i zbiegli oknem. Sprawcy zabrlai jedynie 4 zł. gotówki, z szuflady szafy.

+ **Rapaty.** (Kradzież zboża). Przed kilku dniami dzierżawca majątku Rapaty zauważył, że w śpichlerzu jest wyrwane okno, i umocowane drutami. Po bliższem sprawdzeniu okazało się, że nieznani sprawcy wchodzili do śpichlerza przez wyrwane okno i wykradali zboże. Kradzież tę uprawiali oni od dłuższego czasu. Policja wszczęła za sprawcami dochodzenia.

+ **Księżydwór.** (Pożar). Dnia 19. stycznia br. z przyczyn nieustalonych, powstał pożar w stolarni Franc. Licznerskiego, mieszczącej się w niewykończonym domu nauczyciela Piotra Pszennego. Pożar, który został stłumiony, zniszczył kilka narzędzi stolarskich, drzwi i t. p. Spalone ruchomości nie były ubezpieczone.

+ **Truszczyny.** (Kradzież zboża). — Onegdaj włamał się złodziej do mieszkania właścicielki gospodarstwa Heleny Sontowskiej, do którego wtargnął po wyrwaniu haka i zabrał worek rzepniku. Natychmiastowe dochodzenia doprowadziły do wykrycia sprawcy i poszkodowana otrzymała skradzione zboże z powrotem. Amatorem cudzej własności okazał się Jan J. z Truszczyn, lat 23. J. był już raz karany, lecz kary nie odsiedział, ponieważ sąd zawiesił mu wykonanie kary warunkowo. — Obecnie nie powiedzie mu się prawdopodobnie tak dobrze.

Popielec.

Na pamiątkę owych 40 dni, które Zbawiciel przepędził w pustyni na modlitwie i surowem umartwieniu postnem, Kościół św. ustanowił czterdziestodniowy post, rozpoczynajacy się w Środę Popielcową.

Od tego więc dnia milkną wszelkie huczne wesołe zabawy, rozpoczyna się czas poświęcony pokucie.

Na znak zewnętrzny tego usposobienia pokutnego, które nas w czasie Wielkiego Postu przenikać powinno sypie kapłan wiernym popiół na głowę.

Użycie popiołu jako symbolu pokuty za grzechy, które przywiodły śmierć na człowieka i w popiół go obrócą, jest bardzo dawne. Na kartach Starego Testamentu często o nim czytamy. Wszędzie posypywanie popiołem oznacza też smutek i żal za grzechy popełnione. Sprawiedliwy Job, gdy Bóg nań dopuścił chorobę, popiołem obsypywał swe ciało i wzywa miłosierdzia Bożego.

Niniwici na głos Jonasza posypywali popiołem głowy i pokutę czynili.

Ojcowie Kościoła, pisarze kościelni i synody starożytne łączyły zawsze pokutę z popiołem. Zawsze bowiem upatrywano pewne podobieństwo między popiołem, przez ogień materjalny trawionym, a grzesznikiem, którego ciało powinni być obrócone w popiół w ogniu gniewu Bożego: grzesznik pokrywał się popiołem na znak strawienia siebie żalem, aby wybawić duszę od gorejących płomieni piekielnych.

Popiół używany w Środę Popielcową pochodzi z spalonych palm, albo gałązek, używanych roku poprzedniego w Niedzielę Palmową.

Sypiąc popiół na głowy w kształcie krzyża, wymawia kapłan słowa: memento homo, quia pulvises et in pulverem reverteris (pamiętaj człowiecze, żeś jest prochem i w proch się obrócisz).

Niewiasty powinny, o ile możności odsunąć przykrycie głowy, aby popiół dostał się na głowy. Podczas ceremonji posypywania popiołem zaleca się przyklęknąć i powtarzać słowa kapłana: „pamiętaj, żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz!"

KRONIKA KOŚCIELNA

Święcenia diakonów.

Pelplin. W niedzielę, 7 bm., otrzymało z rąk J. E. Najprzew. X. Biskupa Stanisława Wojciecha w kaplicy seminaryjnej 37 subdiakonów święcenia diakonatu.

PRZEPISY POSTNE DLA DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ.

1. **Pościć,** t. zn. jednorazowo w ciągu dnia najeść się do sytości i wstrzymać się od potraw mięsnych należy w Środę Popielcową, w piątki i soboty W. Postu (w Sobotę aż do południa), w Suche Dni, w wigilję Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, Wniebowzięcia Najśw. Marji P. oraz Wszystkich Świętych.

2. **Pościć,** ale nie wstrzymywać się przy żadnym posiłku od potraw mięsnych i równocześnie rybnych, należy we wszystkie poniedziałki, wtorki, środy i czwartki W. Postu. W niedziele W. Postu ani post, ani też wstrzymanie się od potraw mięsnych nie obowiązuje. Pościć winni ci, którzy ukończyli rok 21 życia, a nie rozpoczęli jeszcze roku 60, o ile nie są złożeni chorobą albo po chorobie przychodzą do zdrowia i o ile nie pracują ciężko.

3. **Od potraw** mięsnych wstrzymywać się winni wszyscy od 7 roku życia we wszystkie piątki całego roku.

4. **Święto,** nakazane przez Kościół a przypadające na dzień postu lub powściągliwości od potraw mięsnych poza W. Postem znosi wszelki post i wszelką powściągliwość od potraw mięsnych.

5. **Nabiału,** więc mleka, masła, sera i jaj wolno używać we wszystkie dni roku, tak samo tłuszczu, margaryny i smalcu do kraszenia potraw i posmarowania chleba.

6. Wszyscy proboszczowie i rządcy parafji posiadają w poszczególnych przypadkach i ze słusznych powodów władzę udzielania większych jeszcze ulg co do postu i powściągliwości od potraw mięsnych dla poszczególnych osób lub rodzin swoich parafjan, XX. Prefekci wobec profesorów i uczniów. Spowiednicy posiadają tę władzę tylko wobec swoich penitentów.

7. **Wierni,** korzystający z ulg postnych, powinni się gorliwiej w czasie W. postu modlić i obfitszą złożyć jałmużnę na cele diecezjalne w skarbonkę, umieszczoną w kościele z napisem: Jałmużna postna. Po wielkanocnej spowiedzi i Komunji św. należy dobrowolnie te ofiary przesłać do Kasy Biskupstwa w Pelplinie.

8. **Czas wielkanocnej** spowiedzi i Komunji św rozpocznie się w IV niedzielę W. Postu i potrwa do III (trzeciej) niedzieli po Wielkiejnocy włącznie.

9. **Śluby,** mogą się we wszystkie dni roku odbywać, ale w czasach zakazanych, tj. od I. niedzieli adwentowej do I. święto Bożego Narodzenia i od Środy Popielcowej do I święta Wielkanocnego bez błogosławieństwa, udzielanego we mszy św. za nowożeńców. — W czasie adwentowym i W. Postu powinni wierni wstrzymywać się od publicznych tańców i zabaw.

Kowalewo

— **Podmuchy wiosny?** U p. Stankiewicza oglądać można najautentyczniejszego żywego chrabąszcza, który biedny trochę za prędko wyszedł ze swej kryjówki na świat, myśląc że to już maj. Spotkał go wielki zawód do to dopiero luty. Chrabąszcza znaleźli chłopcy w lesie i przynieśli do p. Stankiewicza, który go pielęgnuje troskliwie, aby doczekał się wiosny. Niewiadomo tylko czy mu się uda utrzymać to stworzenie przy życiu.

— **Zebranie.** W sobotę 20 lutego odbędzie się o 3-ciej po poł. w starej szkole zebranie „Ogniska", na które wszystkich członków się zaprasza z powodu omówienia ważnych spraw na zebraniu.

— **Zebranie Kol. Koło L. O. P. P.** W sobotę dnia 6 lutego odbyło się miesięczne zebranie tutejszego kolejowego koła L. O. P. P. w sali Głównego dworca. Zebranie zagaił prezes p. Kiszycki, odczytując porządek dzienny. Następnie przemówił porucznik Gallus z Torunia, omawiając obszernie obronę przeciwgazową i jej zorganizowanie. Mówił o maskach gazowych objaśniając ich urządzenie i użycie, oraz omówił urządzenie schronów przeciwgazowych dla ludności cywilnej. Następnie przedstawił stan lotnictwa w Polsce, który w stosunku do innych państw powinien być inny. Powinniśmy mieć o wiele więcej samolotów, jeżeli chcemy skutecznie walczyć z flotą powietrzną państw nieprzyjacielskich. Musimy więc dołożyć wszelkich starań materjalnych, aby wzmocnić naszą flotę powietrzną i móc dorównać, a nawet przewyższyć floty powietrzne innych państw. Za treściwy i doskonale opracowany referat podziękowano prelegentowi licznemi oklaskami. Przemówił następnie p. Gierszewski dając wyjaśnienia jak dobrze zorganizowane koło powinno propagować tę ideę, stawiając za wzór koło kol. L. O. P. P., które z widocznym skutkiem przoduje w tej propagandzie, zyskując coraz więcej członków, a tem samem przysparzając państwu korzyści w postaci samolotów. Jest to bowiem dzisiaj wprost koniecznością starać się o silną flotę powietrzną, gdyż nasi nieprzyjaciele przygotowują się do wielkiej rozgrywki i prędzej czy później trzeba będzie stanąć do otwartej walki o całość granic, a wtedy tylko z tej walki wyjdziemy zwycięsko, gdy będziemy mogli dysponować odpowiednio silną obronę w postaci floty powietrznej. A więc jest obowiązkiem każdego obywatela Polski, mającego na uwadze dobro swej Ojczyzny, przyczynić się do tego wszelkiemi siłami, składając chociażby najmiejszy datek na wzmocnienie naszej siły powietrznej. Po przemówieniu p. Gierszewskiego, które przyjęte zostało z wielkiem uznaniem, załatwiono jeszcze kilka spraw związanych z rozwojem i działalnością koła, poczem zebranie zakończono

— **Wieczorek pożegnalny p. Liszki.** We wtorek, dnia 2 bm. lutego pożegnało Koło B. B. W. R. swego skarbnika p. inżyniera Liszkę uroczystym wieczorkiem, który odbył się w sali p. Jóźkowiaka. Zebrało się liczne grono członków Koła, oraz znajomych p. Liszki, aby spędzić wspólnie ostatni wieczór z człowiekiem który na tutejszym terenie zdobył sobie ogólną sympatję swoim prawym charakterem i sumiennem spełnieniem swoich obowiązków na powierzonem mu stnowisku dyrektora tutejszej Szkoły Rolniczej Męskiej. Ponieważ Szkoła Męska została zlikwidowana, więc p. Liszka w braku posady wyjechał z rodziną do Czech. Wieczorek rozpoczął się wspólną kolacją w ciągu której przemówił prezes Koła p. Gierszewski w serdecznych słowach dziękując p. Liszce za gorliwą pracę w Kole jako skarbnik i życząc mu jaknajwięcej powodzenia w dalszym życiu. Z kolei przemawiali p. Kiszycki naczelnik dworca głównego, Machczyński, sekretarz koła i Szałucki wiceprezes koła. P. Liszka podziękował wszystkim za serdeczne słowa i pamięć zaznaczając, że zawsze będzie pamiętał o miejscu, w którem spędził kilka lat i gdzie mu okazywano dużo sympatji i życzliwości i z żalem opuszcza granice Polski, lecz niestety, los tak zrządził. W końcu przemówił jeszcze krótko nowy skarbnik p. Skaja, wybrany w miejsce p. Liszki. Przez cały wieczór panował miły nastrój, a chwile spędzone tam uprzyjemniała orkiestra K. P. W. wykonując bardzo udatnie szereg utworów muzycznych. Podczas wieczoru pozostałe inicjotywa, aby zebrać przy okazji pewną sumę dla bezrobotnych naszego miasta. Zarządzono doraźną składkę, która przyniosła 26,30 zł., którą to kwotę złożono na ręce przewodniczącego komitetu parafjalnego ks. prob. Pupla. O godz. 11,30 zakończono miły wieczór okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i jej pierwszego Marszałka J. Piłsudskiego oraz Prezydenta. Panu Liszce życzyć należy jaknajwięcej powodzenia w życiu. Towarzyszył mu ogólny żal całego tutejszego społeczeństwa, gdyż był to człowiek naprawdę bardzo znany i wszyscy, którzy go znali zachowają go w miłej pamięci.

ZAJMIJCIE SIĘ SWEMI LUDŹMI!

„Obywatel" wąbrzeski (czytaj żółtodziób) w notatce „Wąbrzeźno" w Słowie Pomorskiem, atakuje nas zato, żeśmy umieścili artykuł w sprawie napaści „Słowa" na „Strzelca".

Wogóle nie czepialibyśmy się żadnych uwag umieszczanych w Słowie Pomorskiem, gdyby one były rzeczywiście na miejscu i słuszne. Ale, w „Słowie" są same „ironiczne uwagi" co sami piszą „Słowo Pom." pisze dalej:

„Słusznie, p. autorze i przyjacielu Strz., — że 500 zł. na sztandar strzelecki nie wielka to suma, choć pod pewną presją wydobyta, — aleć zawsze byłaby pomocą dla kilku rodzin, żyjących w nędzy. Spodziewać się należy, że autor artykułu, i wydawca „Głosu" — sypną dla bezrobotnych daleko więcej jeżeli 500 zł uważają za zbyt małą pomoc, boć wydawca „Głosu" na sanacyjnej i strzeleckiej robocie niewątpliwie dość grubo zarabia".

Naprawdę nie warto z „żółtodziobem" polemizować. Chcemy odeprzeć jego gołosłowne twierdzenia.

Prosimy przejrzeć pokwitowania z komitetów niesienia pomocy bezrobotnym a stwierdzić można, że wydawca „Głosu" i jego pracownicy najwięcej dają na rzecz bezrobotnych. Nie wymawiamy nikomu danych z szczerego serca, ale, ci co tak wiele krzyczą nie wykażą się ile oni dali? Nic! To przecie podobne do ludzi z pod sztandaru „Słowa Pom."

Zaczepianie Związku Strzeleckiego, to zasada „Słowa" Mówimy tylko jedno: nie przeciągajcie struny! Bo gdybyśmy chcieli możemy wykazać moralność czołowych przywódców N. D. i O. W. P. z naszego miasta. Możemy rozpocząć od „żółtodzióba" (obywatela) jak zleciwszy ze schodów nie mógł nawet wykonać swej groźby, dalej o innych — więcej „wartościowych" jednostek.

Nie przeciągajcie struny — bo jak my rozpoczniemy, wstydzić się będziecie sami siebie!

AKADEMJA KU CZCI J. EKSC. KS. BISKUPA BANDURSKIEGO.

Nadchodzącej niedzieli, 14 bm. odbędzie się uroczystość ku czci Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Bandurskiego z okazji 25-lecia święceń biskupich.

Program uroczystości jest następujący: O godzinie 10,30 w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo na intencję Jubilata.

Wieczorem o godz. 8-mej w sali p. St. Klimka odbędzie się uroczysta akademja na program której złożą się: przemówienie, deklamacje, występ Lutni, występ orkiestry i uchwalenie depeszy hołdowniczej. (Szczegółowy program po damy w nast. numerze.

TERMIN ZŁOŻENIA ZEZNAŃ O OBROCIE ZA ROK 1931.

Urzędy Skarbowe przypominają, że w myśl postanowień art. 52 do 55 ustawy o państw. podatk. przemysł. zobowiązane są do złożenia zeznań o obrocie za rok 1931 właściwym władzom podatkowym I. instancji **w terminie do 15 lutego 1932 r. następujące** przedsiębiorstwa:

1) **przedsiębiorstwa handlowe,** zaliczone w taryfie do kategorji I i II przedsiębiorstw handlowych;

2) **przedsiębiorstwa przemysłowe,** zaliczone w taryfie do pierwszych pięciu kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych;

3) **zajęcia przemysłowe,** zaliczone w taryfie do kategorji I i IIa) i b) zajęć przemysłowych:

4) **samodzielne wolne zajęcia zawodowe.**

Niezłożenie zeznań o obrocie w terminie pociąga za sobą nałożenie kar oraz utratę praw przy wymiarze podatku od obrotu jak również rozpatrywania wniesionych odwołań.

Po przepisowe formularze zeznań o obrocie należy zgłaszać się w godzinach urzędowych do właściwych Urzędów Skarbowych.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 10 lutego 1932 r.

— **Stokrotki.** Przedwczesnych zwiastunów wiosny znaleźli na wybrzeżu morskiem rybacy gdyńscy, mianowicie rozkwitłe stokrotki. Naszym przepowiadaczom, zapowiadającym tego roku ostrą zimę, natura wypłatała wielkiego figla.

— **„Przyjaciel Wychodźcy".** Ukazał się nr. 6 „Przyjaciela Wychodźcy", który zawiera nast. artykuły: „Polonais — boche?" — Jana Brejskiego, „Moje pierwsze trzy dni" — Mikołaja Dudy, „Gwiazda zakazana", Koło Przyjaciół Harcerstwa w Berlinie, „Polacy w Mandżurji", „Dola naszych wychodźców we Francji", „Kącik Westfalaka" itd. Pozatem numer przynosi wiele ciekawych wiadomości z życia naszej emigracji. Wydawnictwo to godne poparcia. Do nabycia wszędzie albo wprost w administracji: Szamotuły, Wlkp. (c)

MIEJSCOWE

— **Mróz.** Początek lutego nie bardzo dla nas łaskawy, bo panuje siarczysty mróz. Wczoraj rano zanotowano 20 stopni mrozu. Czyżby zima dopiero teraz chciała się dać nam we znaki? (m)

— **W proch się obrócisz!** Dziś rozpoczął się Wielki Post. Przyjętym zwyczajem kapłan w kościele sypie na głowy wiernych popiół, który przypomina człowiekowi kres ziemskiego żywota, przypomina, że: „Marność jest klątwą ziemi syna, a dziełem jego — nieświadomość, a losem jego dziel — znikomość, a imię jego — proch i glina! (a)

— **Ostatki.** Wczoraj w sali p. Klimka tut. „Sokół" urządził pożegnanie karnawału. Licznie zebrane grono gości bawiło się naprawdę doskonale. Do tańca przygrywała orkiestra własna „Sokoła". Punktualnie o godz. 12-tej odbył się polonez z wyprowadzeniem tradycyjnego „śledzia".

— **W związku z wyjazdem** p. Bardyana na kurs naczelników strażackich od 15 do 1 marca br. zastępować go będzie **p. Śmiałowski,** ul. Chełmińska.

— **Zwracamy uwagę** Szan. Czytelnikom na ogłoszenie fryzjera p. Polkowskiego ul. Kościuszki.

NOTATKI REPORTERA.

— **Pożar w Bągarcie.** Onegdaj spłonęła stodoła i narzędzia rolnicze należące do p. Franciszka Błażyńskiego w Bągarcie. Szkoda wynosi około 1600 zł. Policja w Płużnicy **przytrzymała** Prasedę Kanczewską oraz Władysława Lewandowskiego podejrzanych o podpalenie w celu pobrania asekuracji. W sprawę tę wmieszany jest też właściciel spalonej stodoły. Dochodzenia policyjne w toku.

— **W sprawie notatki** „Strach ma wielkie oczy" umieszczonej w ost. numerze naszego pisma, proszeni jesteśmy przez p. Burszewską o wyjaśnienie: Zajście miało miejsce około 6-tej wieczorem w ul. Wolności przy szkole powsz. żeńskiej, gdzie dwaj nieznani mężczyźni usiłowali p. B. wciągnąć przemocą do uliczki wiodącej do promenady. Panna B. niezna osobników i w dość ostry sposób dała do zrozumienia osobnikom, by odeszli. Ci jednak, gdy usiłowali użyć siły, zaczęła krzyczeć; na skutek krzyku przybiegła pewna pani i uwolniła p. B. z rąk nieznajomych. (a)

— **O estetyczny wygląd miasta należy dbać i zimą!** Na wszystkich szosach jak każdy stwierdzić może, drzewa są w należytym porządku a niepotrzebne gałęzie poobcinane. Tylko w samem mieście drzewa stoją z pewnością przez kilka lat nie poobcinane, na co same wskazują. Należy dbać o estetyczny wygląd miasta nietylko latem i zimą. Jest przecie wiele bezrobotnych, którzyby mogli tę pracę wykonać.

O ile Magistrat wydzierżawił ogrodnictwo, to obowiązek utrzymania drzew w porządku ma dzierżawca p. Lange, który nie powinien o tem zapominać. Możeby Magistrat tą sprawą się zajął!!? (m)

— **Dlaczego?** Z kół Czytelników zapytują za naszem pośrednictwem Magistrat, dlaczego na jeziorze (Podzamek), gdzie jest ślizgawka, niema przy przeręblach znaków ostrzegawczych? Kto będzie odpowiadał jeśli kto wpadnie do przerębli i utonie?? Magistrat w tej kwestji ma głos! (c)

— **Uwolniony od winy i kary.** P. Bolesław Marasiński z Czystochlebia zasądzony został przez Sąd w pierwszej instancji na 3 i pół miesiąca więzienia za defraudację 2.230 zł. i 30 gr. na szkodę Spółki Wodnej „Zgniłka — Bagniско". Sąd Apelacyjny w Toruniu pod przewodnictwem wiceprezesa p. Klanka, **uwolnił p. Marasińskiego od winy i kary, nakładając koszty postępowania na Skarb Państwa.** (-)

Z powiatu

— **Golub.** (Uwolniony od kary i winy). Skazany przez Sąd w Golubiu p. Jabłoński z Podzamku Golubskiego na 70 zł. za rzekomą kradzież, wniósł odwołanie do Sądu Apelacyjnego, który w dniu 5 lutego **uwolnił** p. Jabłońskiego od winy i kary. W motywach wyroku Sąd podkreślił, że rozprawa nie wykazała żadnych dowodów winy oskarżonego. (-)

— **Ku czci ks. bisk. Bandurskiego** z okazji 25-lecia święceń biskupich, Związek Strzelecki urządził ubiegłej niedzieli akademję ku czci Jubilata. (-)

— **Małe Radowiska.** (Walne zebranie Kółka Rolniczego). Ubiegłej niedzieli 7 bm. odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego P. T. R. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu wybrano nowy, w skład którego wchodzą pp.: Wilamowski Witold, prezes; Jaszkiewicz Mateusz, wiceprezes; Ignacy Swobodziński, sekretarz; Rybka Michał, skarbnik. Po wyborze zarządu instruktor P. T. R. p. Kowalski wygłosił referat o hodowli kur oraz o przysposobieniu rolniczem młodzieży. (-)

Kącik radjowy

CZWARTEK, 11. II.

12,15 Odczyt p. t. „Temparatura powietrza i gleby". 12,35 16-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14,45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25 „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw. 15,50 Program dla dzieci starszych: „Zagadki i szarady". 16,20 Lekcja języka francuskiego. 16,40 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,10 „Gawędy o kobiecie polskiej". 17,35 Koncert popołudniowy. 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,35 Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00 Feljeton p. t. „Przesądy człowieka bez przesądów". 20,15 Muzyka lekka. 21,25 Słuchowisko p. t. „Irydjon". 22,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 22,30 Muzyka lekka i taneczna.

PPRZEWODNIK PO CHEŁMNIE.

Donoszą z Chełmna, iż nakładem Towarzystwa Przyjaciół m. Chełmna wyszedł z druku pierwszy ilustrowany „Krótki przewodnik po Chełmnie" J. Nierzwickiego. (Pat.)

—o—

ZA DOKONANIE ZAMACHU

Budapeszt. (Pat.) Sąd doraźny skazał na 5 lat ciężkiego więzienia 15-letniego pomocnika młynarskiego za dwukrotne usiłowanie dokonania zamachu na pociąg motorowy na linji Szentez-Csongrad. Obwiniony zeznał iż działał pod wpływem sugestji zamachu Matuszki.

* * *

WZROST BEZROBOCIA W BAWARJI

Monachjum. PAT. Ilość bezrobotnych korzystających z funduszów opieki społecznej wynosiła w Bawarji w dn. 31. 12. 1931 132.292 osób. W porównaniu z miesiącem poprzednim ilość tego rodzaju bezrobotnych zwiększyła się o 10,6 procent.

* * *

ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW.

Warszawa. (Pat.) Jan Krynkiewicz, starosta powiatowy w Krotoszynie, został zwolniony z tego stanowiska i mianowany starostą powiatowym w Śremie.

Władysław Kutzner, starosta powiatowy w Inowrocławiu, zwolniony został z tego stanowiska i mianowany starostą w Cieszynie.

Romuald Wilczek, starosta powiatowy w Śremie, zwolniony został z tego stanowiska i mianowany starostą powiatowym w Inowrocławiu.

Z różnych stron

Tomaszewo. (Włamanie do oberży). Onegdaj włamali się złodzieje do składu kolonjalnego oberżysty Józefa Szymelfenigów zapomocą wyjęcia szyby w oknie, skąd zabrali 1620 sztuk papierosów, 30 cygar, kilka paczek tytoniu, 12 tabliczek czekolady, kilka kawałków mydła 12 funtów cukierków, 3 kg. słoniny wędzonej, 5 kg kiełbasy i różne inne towary oraz kasetkę z zakartością 5 złotych. Wedle śladów pozostawionych na miejscu kradzieży należy przyjąć, że li to ci sami sprawcy co przed kilku dniami włamali się do kupca Markowskiego w Cichem.

Mroczenko. (Pożar zabudowań). W nocy z 5 na 6 bm. powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Antoniego Kotewicza wskutek czego spłonęła stodoła kryta słomą, chlew murowany i szopa oraz maszyny rolnicze, 6 klaftów torfu, kilka fur słomy i koniczyny. Pożar mimo, że akcja ratownicza była na ogół bardzo skuteczna przerzucił się na sąsiednie zabudowania rolnika Tomasza Wronkowskiego, któremu zniszczył stodołę, chlew, zapasy paszy i zboża. Przyczyna pożaru jest narazie nieustalona. Spalone budynki były ubezpieczone wobec czego szkody zostaną pokryte przez ubezpieczalnie.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 8. 2. Żyto nowe suche 22,75—23,25 Pszenica 23,75—24,50, Jęczmień 23,00—24,00, Jęczmień zwycz. przemiał 19,25—200, 20,25, Owies pastewny 19,50—20,00, Mąka żytnia 65% 34,25—35,25, Mąka pszenna 65% 36,00—38,00, Otręby żytnie 14,50—15,00, Otręby pszenne 14,00—15,00, Rzepak 32,00—33,00, Wyka 22,00 24,00, Peluszka 21,00—23,00, Groch Victoria 23,00—27,00, Łubin niebieski 12,00—13,00, Łubin żółty 15,50—16,50.

Ceny nabiału podane przez Związek Rewizyjny Spółdz. Roln. w Toruniu.

Mleko za litr 0,22—0,24, 0,35, Masło targ. det. za kg. 3,20, 4,00, Masło mlecz. det za kg. 3,80, 3,80—4,00, Masło mlecz. hurt. za kg. 3,40, 3,40—3,60.

Sprawozdanie B. Hozakowskiego
Ceny podane w złp loco stacja załadowcza za 100 kg.

Lucerna prowańska	—
Koniczyna czerwona	160 -200
Koniczyna biała	300—475
Koniczyna szwedzka	140—160
Koniczyna żółta	120—140
Koniczyna żółta w łus.	50— 60
Inkarnatka	60— 70
Przelot	290 —330
Rajgras krajowy (życica)	60— 70
Tymotka	28— 32
Seradela	22— 24
Wyka latowa	21— 23
Wyczka zimowa	35— 45
Peluszka	22— 24
Groch Wiktorja	25— 30
Groch polny	25— 27
Groch zielony	28— 34
Bobik	25— 28
Gorczyca	30— 36
Rzepak	33— 36
Rzepik	36— 40
Łubin nieb.	17— 19
Łubin żółty	17— 19
Siemie lniane	35— 45
Konopie	50— 60
Mak niebieski	55— 75
Mak biały	55— 75
Tatarka	20— 22
Proso	20— 23
Kukurudza rumuńska	—

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność Lutnia.** Dziś wieczorem o godz. 8-mej odbędzie się lekcja śpie-

— **Ochotnicza Straż Pożarna.** Jutro w czwartek o godz. 7 wiecz. w Strażnicy wykład przeciwgazowy. Obecność wszystkich druchów konieczna.

Naczelnik.

— **Zebranie Towarzystwa Ludowego** odbędzie się w niedzielę, 14 bm. zaraz po nieszporach. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Związek strzelecki.** We wtorek dnia 16 lutego 1932 r. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali miejskiej Strażnicy, roczne walne zebranie Związku Strzeleckiego, Oddział w Wąbrzeźnie z następującym porządkiem obrad: 1) Otwarcie zebrania, 2) Wybór przewodniczącego, asesorów, sekretarza, 3) Złożenie sprawozdania dotychczasowego zarządu, 4) Wybór nowego Zarządu: Prezesa, sekretarza skarbnika, ref. ośw. oraz 4 zastępców 5) Wolne głosy i wnioski. 6) Zakończenie. Zarząd.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.